

Mój śpiewnik

Szanty na rejsy

zebrał Jacek

11 lutego 2025

a e F C Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,
a e F G C Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,
E a G7 D Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,
a e F G C Nadpływa kołyszająca, marzeniem, snem.

C G I ona taka w tej białej sukience,
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
G C F Chwyciłem mocno jej obie ręce
C a D7 G Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech.
C G I cała w żaglach, jak w białej sukience,
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
G C F Chwyciłem mocno ster w obie ręce
C G C I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.

a e F C Wspomnienia przemijają, a w sercu żal,
a e F G C Wciąż w tąjbę się przemienia dziewczęcy czar.
E a G7 D Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,
a e F G C Tam z kei możesz ujrzyć coś z mego snu.

C G I ona taka w tej białej sukience,
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
G C F Chwyciłem mocno jej obie ręce
C a D7 G Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech.
C G I cała w żaglach, jak w białej sukience,
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
G C F Chwyciłem mocno ster w obie ręce
C G C I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.

a e F C Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją,
a e F G C Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?
E a G7 D Gdy pochylona, ostro do wiatru szła...
a e F G C Znowu się przeplatają obrazy dwa:

C G I ona taka w tej białej sukience,
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
G C F Chwyciłem mocno jej obie ręce
C a D7 G Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech.
C G I cała w żaglach, jak w białej sukience,
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
G C F Chwyciłem mocno ster w obie ręce
C G C I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.

e D C a Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie
e D G H Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.
e D C a Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas
e D G H I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą.

G D e h Ciepła krew poleje się strugami,
C D e Wygra ten, kto utrzyma ship.
G D e h W huku dział ktoś przykryje się falami,
C D e Jak da Bóg, ocalimy bryg.

e D C a Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,
e D G H To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.
e D C a Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,
e D G H Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

G D e h Ciepła krew poleje się strugami,
C D e Wygra ten, kto utrzyma ship.
G D e h W huku dział ktoś przykryje się falami,
C D e Jak da Bóg, ocalimy bryg.

e D C a Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,
e D G H To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw.
e D C a Żagiel staw - krzyknął ktoś, znów piratów złość,
e D G H Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

G D e h Ciepła krew poleje się strugami,
C D e Wygra ten, kto utrzyma ship.
G D e h W huku dział ktoś przykryje się falami,
C D e Jak da Bóg, ocalimy bryg.

e D C a Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,
e D G H Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.
e D C a Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,
e D G H Nie pomogło to psuatom, reszta z rei zwisa za to.

G D e h Ciepła krew poleje się strugami,
C D e Wygra ten, kto utrzyma ship.
G D e h W huku dział ktoś przykryje się falami,
C D e Jak da Bóg, ocalimy bryg.

e D C a Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,
e D G H Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.
e D C a Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,
e D G H Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli.

G D e h Ciepła krew poleje się strugami,
C D e Wygra ten, kto utrzyma ship.
G D e h W huku dział ktoś przykryje się falami,
C D e Jak da Bóg, ocalimy bryg.

3 *Bosmanowa bossanowa*

cis7 fis7 Już światła milkną i cichną,
A7+ Gis7 cis7 Latarnia żegna mdłym blaskiem.
fis7 Księżyc nad wody toń już wypłynął
cis7 Księżyc nad wody toń już wypłynął
Dis7 Gis7 H7 I nocną znów objął wachtę.

E Brzmi cichutko bossanowa,
Bossanowa bosmanowa,
fis H7 Gdy z fajeczki siwy dym
E H7 Tańczy w bossanowy rytm.
E Nawet w żagle dmucha wiatr,
Jakby bossanowę grał,
fis H7 Gdy żeglarze w kojach śpią,
E H7 Sny o lądach im się śnią.

cis7 fis7 Pan Bosman wszystkie zna morza,
A7+ Gis7 cis7 Przeptynął szlaki najdalsze.
fis7 Nocna znów zabrzmi dziś bossanowa,
cis7 Nocna znów zabrzmi dziś bossanowa,
Dis7 Gis7 H7 A bosman czuwa uparcie.

E Brzmi cichutko bossanowa,
Bossanowa bosmanowa,
fis H7 Gdy z fajeczki siwy dym
E H7 Tańczy w bossanowy rytm.
E Nawet w żagle dmucha wiatr,
Jakby bossanowę grał,
fis H7 Gdy żeglarze w kojach śpią,
E H7 Sny o lądach im się śnią.

cis7 fis7 Dziś z fajką przysiadł się znużony,
A7+ Gis7 cis7 W odległe czasy spogląda.
fis7 Chciałby wspomnienia swoje dogonić,
cis7 Chciałby wspomnienia swoje dogonić,
Dis7 Gis7 H7 Gdy wiatr usypia na lądach.

E Brzmi cichutko bossanowa,
Bossanowa bosmanowa,
fis H7 Gdy z fajeczki siwy dym
E H7 Tańczy w bossanowy rytm.
E Nawet w żagle dmucha wiatr,
Jakby bossanowę grał,
fis H7 Gdy żeglarze w kojach śpią,
E H7 Sny o lądach im się śnią.

a Ze Świnoujścia do Walvis Bay
 a Droga nie była krótka,
 a A po dwóch dobach, albo mniej,
 a Już się skończyła wódka.
 a „Do brydża!” – krzyknął Siwy Flak
 a I z miejsca rzekł – „Dwa piki”,
 a A ochmistrz w „telewizor” włął
 E7 a Nie byle jakie siki.

A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
 E7 A Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.
 A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
 E7 a czwarta ręka, Króla bije As

a A w karcie tylko jeden As
 a I nic poza tym nie ma,
 a Ale nie powiem przecie Pas,
 a Może zagrają szlema?
 a Kontra – mu rzekłem, taki bluff,
 a By nieco spuścić z tonu,
 a A Fred mu na to – Cztery trefl!
 E7 a Przywalił bez pardonu.

A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
 E7 A Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.
 A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
 E7 a czwarta ręka, Króla bije As

a A „mój” w dwa palce obtarł nos,
 a To znaczy: nie ma nic
 a I wtedy Flak, podnosząc głos,
 a Powiedział – „Cztery pik!”
 a I kiedy jeszcze cztery Króle
 a Pokazał mu jak trza,
 a To Fred, z renonsem – „Siedem pik” –
 E7 a Powiedział – „Niech gra Flak!”

A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
 E7 A Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.
 A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
 E7 a czwarta ręka, Króla bije As

a A ja mu – Kontra, on mi – Re,
 a Ja czuję pełen luz,
 a Bo widzę w moich kartach, że
 a Jest atutowy tuz.
 a Więc strzelam! Kiedy karty Fred
 a Wyłożył mu na blat,
 a

To każdy mógł zobaczyć, jak
E7 a Siwego Flaka trafia szlag.

A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
E7 A Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.
A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
E7 a czwarta ręka, Króla bije As

a Już nie pamiętam, ile dni
a W miesiące złożył czas,
a Morszczuki dosyć dobrze szły
a I grało się nie raz,
a Lecz nigdy więcej Siwy Flak,
a Klnę na jumprowe wszy,
a Choćbyś go prosił tak, czy siak,
E7 a Nie zasiadł już do gry!

A D W popielniczkę pet, cztery piwka na stół,
E7 A Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król.
A7 D Gdzieś nam się zapodział atutowy As,
E7 a Tego Szlema z nami wygrał czas.
A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
E7 A Jakąś Damę rozebraną Król przeleci wnet,
A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
E7 a czwarta ręka, Króla bije As

C To dwudziesty czwarty był lutego
G Poranna zrzęta mgła,
a Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp,
a G a Turecki niosły znak.

No i ...
G C Znów bijatyka, no i
G C Znów bijatyka, no i
G C Bijatyka cały dzień,
a I porąbany dzień, i porąbany łeb,
a G a Razem bracia, aż po zmierzch!
Hej!

C Już pierwszy skrada się do burt,
G A zwie się Goździk i
a Z Algieru Pasza wysłał go,
a G a Żeby nam upuścił krwi.

No i ...
G C Znów bijatyka, no i
G C Znów bijatyka, no i
G C Bijatyka cały dzień,
a I porąbany dzień, i porąbany łeb,
a G a Razem bracia, aż po zmierzch!
Hej!

C Następny zbliża się do burt,
G A zwie się Róży Pąg.
a Plunęliśmy ze wszystkich rur
a G a Bardzo prędko szedł na dno.

No i ...
G C Znów bijatyka, no i
G C Znów bijatyka, no i
G C Bijatyka cały dzień,
a I porąbany dzień, i porąbany łeb,
a G a Razem bracia, aż po zmierzch!
Hej!

C W naszych rękach dwa i dwa na dnie,
G Cała reszta zwiata gdzieś,
a No a jeden z nich zabraliśmy
a G a Na starej Anglii brzeg.

No i ...
G C Znów bijatyka, no i
G C Znów bijatyka, no i
G C

Bijatyka cały dzień,
a I porąbany dzień, i porąbany łeb,
a G a Razem bracia, aż po zmierzch!
Hej!

a d Kołysał nas zachodni wiatr,
E7 a Brzeg gdzieś za rufą został.
d a I nagle ktoś jak papier zbladł
H7 E7 Sztorm idzie, Panie Bosman!

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zaklął – Ech, do czorta!
F G a E7 a | Nie daję łąbie żadnych szans.
d E7 a | Dziesięć w skali Beauforta!

a d Z zasłony ołowianych chmur
E7 a Ulewa spadła nagle.
d a Rzucało nami w górę, w dół
H7 E7 I fala zmyła żagle.

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zaklął – Ech, do czorta!
F G a E7 a | Nie daję łąbie żadnych szans.
d E7 a | Dziesięć w skali Beauforta!

a d O pokład znów uderzył deszcz
E7 a I padał już do rana.
d a Piekielnie ciężki to był rejs,
H7 E7 Szczególnie dla bosmana.

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zaklął – Ech, do czorta!
F G a E7 a | Nie daję łąbie żadnych szans.
d E7 a | Dziesięć w skali Beauforta!

a d Kołysał nas zachodni wiatr,
 E7 a Brzeg był za rufą z dala
 d a I nagle ktoś jak papier zbladł:
 H7 E7 Grot nam się rozpierdala!

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
 F E7 a | I zaklął: „Mać jebana!
 F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
 d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?”

a d Spod ciemnych ołowianych chmur
 E7 a Ulewa spadła nagle,
 d a A myśmy, jak te chuje dwa,
 H7 E7 W kubryku szyli żagle.

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
 F E7 a | I zaklął: „Mać jebana!
 F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
 d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?”

a d A bosman do kubryku wpadł
 E7 a I zaklął: „Chuj wam w dupę!
 d a Złamali znowu igły dwie,
 H7 E7 Gdzie ja dziś takie kupię?”

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
 F E7 a | I zaklął: „Mać jebana!
 F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
 d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?”

a d W nawigacyjnej Stary siadł,
 E7 a Słuchając komunikat.
 d a Wkurwiony maksymalnie kłął:
 H7 E7 O żesz mać, znowu dycha!

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
 F E7 a | I zaklął: „Mać jebana!
 F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
 d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?”

a d A bosman tylko w mesie siadł
 E7 a Ponury jak na stypie.
 d a Jak dalej będzie piździć tak,
 H7 E7 Rozpieprzy nam tę krypę!

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
 F E7 a | I zaklął: „Mać jebana!
 F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
 d E7 a |

Zaczekać z tym do rana!?"

a d W kambuzie kuk, rzygając w krąg,
E7 a Ponuro żuł nienawiść:
d a Że też te gnoje jeszcze żrą,
H7 E7 Toż takich można zabić!

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zaklął: „Mać jebana!
F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?"

a d A bosman tylko w mesie siadł
E7 a I oparł nos na blacie:
d a Obiad ma być dziś z trzech dań
H7 E7 I deser na dodatek!

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zaklął: „Mać jebana!
F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?"

a d Kompas igła całą noc
E7 a Tańczyła rock and rolla,
d a A wściekły sternik czuł, że go
H7 E7 Ogarnia paranoja

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zaklął: „Mać jebana!
F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?"

a d A bosman do kokpitu wpadł
E7 a I ujął szturwał w ręce:
d a Do kurwy nędzy, równo jedź,
H7 E7 Bo jaja ci ukręcę!

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zaklął: „Mać jebana!
F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?"

a d Gdy słońce wyszło spoza chmur,
E7 a A wicher się wyszalał,
d a To bosman tylko flachę wziął
H7 E7 I szybko pałę zalał.

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zaklął: „Mać jebana!
F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?"

a d

A potem tylko zapiął płaszcz,
E7 a Chciał zakłąć – lecz nie zakłął,
d a Odchamić się najwyższy czas,
H7 E7 Więc tylko ręką machnął.

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zakłął: „Mać jebana!
F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?”

a d Gdy słońce zgaśło i gdy sztorm
E7 a Wydmuchał się do woli,
d a W bosmańskiej brodzie zakwitł blask
H7 E7 Setek kryształków soli.

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zakłął: „Mać jebana!
F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?”

a d A bosman tylko zapiął płaszcz
E7 a I zakłął... otóż nie zakłął!
d a Bosman znów zaczął mówić nam
H7 E7 Piękną poprawną polszczyzną!

F C F C | A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a | I zakłął: „Mać jebana!
F G a E7 a | Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a | Zaczekać z tym do rana!?”

| | |
|-----------|--|
| C F C a | Stary port się powoli układał do snu, |
| C F C G | Świeża bryza zmarszczyła morze gładkie jak stół, |
| F e d C | Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń: |
| a7 d7 F G | Zabierzcie mnie chłopcy, mój czas kończy się. |
| C G C C7 | Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, |
| F C G | Ostatni raz spojrzę na pirs. |
| F C e | Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego |
| d G F C | Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green. |
| C F C a | O Fiddler's Green słyszałem nie raz, |
| C F C G | Jeśli piekło ominę, dopłynąć chcę tam, |
| F e d C | Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak lza, |
| a7 d7 F G | A o mroźnej Grenlandii zapomina się tam. |
| C G C C7 | Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, |
| F C G | Ostatni raz spojrzę na pirs. |
| F C e | Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego |
| d G F C | Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green. |
| C F C a | Kiedy już tam dopłynę, oddam cumy na ląd, |
| C F C G | Różne bary są czynne cały dzień, całą noc, |
| F e d C | Piwo nic nie kosztuje, dziewczęta jak sen, |
| a7 d7 F G | A rum w buteleczkach rośnie na każdym z drzew. |
| C G C C7 | Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, |
| F C G | Ostatni raz spojrzę na pirs. |
| F C e | Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego |
| d G F C | Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green. |
| C F C a | Aureola i harfa to nie to, o czym śnię, |
| C F C G | O morza rozkołys i wiatr modłę się. |
| F e d C | Stare pudło wyciągnę, zagram coś w cichą noc, |
| a7 d7 F G | A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song. |
| C G C C7 | Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, |
| F C G | Ostatni raz spojrzę na pirs. |
| F C e | Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego |
| d G F C | Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green. |

a Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:
G a - Stary, czy masz czas?
C G7 C Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,
C C7 F d Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,
d a E7 a Rejs na całość, rok, dwa lata – to powiedziałbym:

a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?
g A7 d A7 d Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?
a E7 a Gdzie ta brama na szeroki świat?
a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?
g A7 d A7 d W każdej chwili płynę w taki rejs,
a E7 a Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

a Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,
C G7 C Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz,
C C7 F d W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,
d a E7 a Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?
g A7 d A7 d Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?
a E7 a Gdzie ta brama na szeroki świat?
a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?
g A7 d A7 d W każdej chwili płynę w taki rejs,
a E7 a Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

a Przeszły lata zaprzyjaźne, rzeszą porósł staw,
C G7 C A na przystani czółno stało – kolorowy paw.
C C7 F d Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,
d a E7 a Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?
g A7 d A7 d Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?
a E7 a Gdzie ta brama na szeroki świat?
a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?
g A7 d A7 d W każdej chwili płynę w taki rejs,
a E7 a Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

dis H b7 Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny
dis H Cis Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów
Fis Cis dis Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora
H B7 dis Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.

dis H b7 I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny
dis H Cis W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Fis Cis dis Leniwe popłyną znów rejsu godziny
H B7 dis Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

dis H b7 Niedługo ujrzemy znów w dali Cape Deadman
dis H Cis I głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz
Fis Cis dis I statki stojące na redzie przed Plymouth
H B7 dis Klarować kotwicę najwyższy czas już

dis H b7 I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny
dis H Cis W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Fis Cis dis Leniwe popłyną znów rejsu godziny
H B7 dis Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

dis H b7 Niedługo już żagle na masztach rozkwitną,
dis H Cis Kurs szyper wyznaczy na Portland i Wight.
Fis Cis dis I znów stara łajba potoczy się ciężko
H B7 dis Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie.

dis H b7 I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny
dis H Cis W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Fis Cis dis Leniwe popłyną znów rejsu godziny
H B7 dis Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

dis H b7 Zabłysną nam białą skał zęby pod Dover
dis H Cis I znów noc w kubryku wśród legend i bajd...
Fis Cis dis Powoli i znośnie tak płynie nam życie
H B7 dis Na wodach i w portach South Foreland Light.

dis H b7 I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny
dis H Cis W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Fis Cis dis Leniwe popłyną znów rejsu godziny
H B7 dis Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

- D A D Sie masz, witam Cię, piękną sprawę mam,
 G Pakuj bety swe i leć ze mną tam,
 D A D Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się,
 A D Całuj wszystko w nos,
 G D A D Osobowym drugą klasą przejedziemy się.
- G D Na Mazury, Mazury, Mazury,
 G D Popywamy tą łajbą z tektury,
 A Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,
 A Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.
 D G D Tam, gdzie fale nas bujają,
 D G D Gdzie się ludzie opalają,
 D G D Wschody słońca piękne są
 D A D I komary w dupę tną.
 D G D Gdzie przy ogniu gra muzyka
 D G D I gorzała w gardłach znika,
 D A D A Pan Leśniczy nie wiadomo skąd
 D A D Woła do nas, do nas "Paszła won!"
- D A D Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz,
 G Zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz,
 D A D Ster nie spada już i grot luzuje się,
 A D Więc się ze mną rusz,
 G D A D Już nie będzie tak jak wtedy, nie denerwuj się.
- G D Na Mazury, Mazury, Mazury,
 G D Popywamy tą łajbą z tektury,
 A Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,
 A Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.
 D G D Tam, gdzie fale nas bujają,
 D G D Gdzie się ludzie opalają,
 D G D Wschody słońca piękne są
 D A D I komary w dupę tną.
 D G D Gdzie przy ogniu gra muzyka
 D G D I gorzała w gardłach znika,
 D A D A Pan Leśniczy nie wiadomo skąd
 D A D Woła do nas, do nas "Paszła won!"
- D A D Skrzynkę piwa mam, Ty otwieracz weź,
 G Napić Ci się dam, tylko mi ją nieś,
 D A D Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok?
 A D No nie stój jak ten słup,
 G D A D Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok.
- G D Na Mazury, Mazury, Mazury,
 G D Popywamy tą łajbą z tektury,
 A Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,
 A Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.
 D G D

Tam, gdzie fale nas bujają,
D G D Gdzie się ludzie opalają,
D G D Wschody słońca piękne są
D A D I komary w dupę tną.
D G D Gdzie przy ogniu gra muzyka
D G D I gorzała w gardłach znika,
D A D A Pan Leśniczy nie wiadomo skąd
D A D Woła do nas, do nas Dzień dobry (kochane) żeglarze!"

E Przyszedł do mnie paw.
E Powiedział mi: Dzień dobry Panu!
E A7 Och! A niech go szlag!
E Do straszego przywiódł mnie stanu!

H7 | O pawiu!
A7 H7 E | Utop w morzu swój wstrętny łeb!

E Żołądek mi skrzył
E I wątrobę mi wynicował!
E A7 Och! A niech go szlag!
E Dlaczego chce, bym chorował?

H7 | O pawiu!
A7 H7 E | Utop w morzu swój wstrętny łeb!

E Ten wstrętny paw
E Przez burtę już wpół mnie kładzie!
E A7 Och! Treści i kwasy
E Szlają się po pokładzie!

H7 | O pawiu!
A7 H7 E | Utop w morzu swój wstrętny łeb!

E Poszedł już paw!
E Cholera wie, kiedy znów przyjdzie!
E A7 Och! A niech go szlag!
E Przez niego znów obiad wystygnie!

H7 | O pawiu!
A7 H7 E | Utop w morzu swój wstrętny łeb!

C a Siedzieliśmy "Pod Jodłą"i dobrze nam się wiodło
F C Kapitan Farrel stary zgred postawić nie chciał whisky
C a Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go prosiłem
F C Lecz pycha rozpierała go a nam już wyschły pyski

G C | Więc dałem jemu w nos co myśli sobie
F C G C | Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam

C a Wybrałem się do Mary chodziłem tam dni cztery
F C Ekonom Paddy suczy syn wciąż dawał jej robotę
C a Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go prosiłem
F C I nie posłuchał łobuz mnie do dziś ma Mary cnotę

G C | Więc dałem jemu w nos co myśli sobie
F C G C | Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam

C a W Dublinie przy niedzieli pięć funtów nam gwizdnęli
F C Właściciel pubu tłusty byk chciał funta za zapłatę
C a Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go prosiłem
F C Lecz nerwy ciut poniosły mnie zepsuta ma facjatę

G C | Więc dałem jemu w nos co myśli sobie
F C G C | Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam

C a Na trakcie przez przypadek los też mnie kopnął w zadek
F C Łapaczy oddział wyrwał mnie tak jak borsuka z dziury
C a Na okręt mnie zabrali po zadku fest przylali
F C Gdy drzeć zacząłem darmo pysk padł taki rozkaz z góry

G C | Więc dałem jemu w nos co myśli sobie
F C G C | Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam

- e h Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam
C H7 Marynarze od lat pieśni swe nuć tam
e h Jest jak świat wielki port marynarze w nim śpią
C H7 e Jak daleki śpi fiord zanim świt zbudzi go
- G D H7 Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam
e h Marynarze od lat pieśni swe nuć tam
C h Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam
C H7 e Marynarze od lat nowi rodzą się tam
- e h Marynarze od lat zwożą tam ze swych łajb
C H7 Obrus wielki jak świat czeka ich w każdej z knajp
e h Obnażają swe kły skłonne wgrzyźć się w tę noc
C H7 e W tłuste podbrzusza ryb w spasty księżyc i w noc
- G D H7 Do łapczywych ich łap wszystko wpada na żer
e h Tłuszcz skapuje kap kap z rybich wątrób i serc
C h Potem pijani w sztok w mrok odchodzą spod miech
C H7 e A z bebeczów ich w krąg płynie czkawka i śmiech
- e h Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam
C H7 Marynarze od lat tańce swe tańczą tam
e h Lubią to bez dwóch zdań lubią to bez zdań dwóch
C H7 e Gdy o brzuchy swych pań ocierają swój brzuch
- G D H7 Potem buch kogoś w łeb aż na dwoje mu pękł
e h Bo wybrzydzał się kiep na harmonii mdły jęk
C h Akordeon też już wydał ostatni dźwięk
C H7 e I znów obrus i tłuszcz i znów czkawka i śmiech
- e h Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam
C H7 Marynarze od lat zdrowie pań piją tam
e h Pań tych zdrowie co noc piją w grudzień czy w maj
C H7 e Które za złota trzos otwierają im raj
- G D H7 A gin wódka i grog, a grog wódka i gin
e h Rozpalają im wzrok skrzydeł przydają im
C h Żeby na skrzydłach tych mogli wzlecieć hen tam
C H7 e Skąd się smarka na świat i na port Amsterdam
-

- C C7 F C Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
C G Rzeko Mersey żegnaj nam!
- C C7 F C Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,
C G7 C Byłem tam już niejeden raz.
- G F C A więc żegnaj mi, kochana ma!
G Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.
C C7 Ile miesięcy Cię nie będę widział,
F C Nie wiem sam,
C G7 C Lecz pamiętać zawsze będę Cię.
- C C7 F C Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,
C G Dobry statek, choć sławę ma złą,
C C7 F C A że kapitanem jest tam stary Burgess,
C G7 C Pływającym piekłem wszyscy go zwą.
- G F C A więc żegnaj mi, kochana ma!
G Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.
C C7 Ile miesięcy Cię nie będę widział,
F C Nie wiem sam,
C G7 C Lecz pamiętać zawsze będę Cię.
- C C7 F C Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,
C G Znamy się od wielu, wielu lat.
C C7 F C Jeśliś dobrym żeglarzem – radę sobie dasz,
C G7 C Jeśli nie – toś cholernie wpadł.
- G F C A więc żegnaj mi, kochana ma!
G Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.
C C7 Ile miesięcy Cię nie będę widział,
F C Nie wiem sam,
C G7 C Lecz pamiętać zawsze będę Cię.
- C C7 F C Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
C G Rzeko Mersey żegnaj nam.
- C C7 F C Wypływamy już na rejs do Kalifornii,
C G7 C Gdy wrócimy – opowiemy wam.
- G F C A więc żegnaj mi, kochana ma!
G Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.
C C7 Ile miesięcy Cię nie będę widział,
F C Nie wiem sam,
C G7 C Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

e D e Pierwszy raz przy pełnym takielunku,
e D e Biorę ster i trzymam kurs na wiatr.
a D e I jest jak przy pierwszym pocałunku
a H7 e W ustach sól, gorącej wody smak.

a D e O – ho, ho! Przechyły i przechyły!
a D e O – ho, ho! Za falą fala mknie!
a D e O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!
a H7 e Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

e D e Zwrot przez sztag, o'key zaraz zrobię!
e D e Słyszę jak kapitan cicho klnie.
a D e Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
a H7 e To on mnie od tyłu, kumple w śmiech.

a D e O – ho, ho! Przechyły i przechyły!
a D e O – ho, ho! Za falą fala mknie!
a D e O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!
a H7 e Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

e D e Hej ty tam z burtę wychylony
e D e Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać!
a D e Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
a H7 e Żeby coś nie spadło ci na kark.

a D e O – ho, ho! Przechyły i przechyły!
a D e O – ho, ho! Za falą fala mknie!
a D e O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!
a H7 e Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

e D e Krople mgły, w tęczowym kropel pyle
e D e Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.
a D e Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
a H7 e Morze, jacht. żeglarską starą pieśń.

a D e O – ho, ho! Przechyły i przechyły!
a D e O – ho, ho! Za falą fala mknie!
a D e O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!
a H7 e Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

C F C O Missouri, Ty wielka rzeko!
F C Ojcie rzek, kto bieg twój zmierzy?
a e G C Wigwamy Indian na jej brzegach,
G7 C e F C G7 C Away, gdy czółno mknie poprzez nurt Missouri.

C F C O Shenandoah, jej imię było,
F C I nie wiedziała, co to miłość.

C F C Aż przybył kupiec i w rozterce
F C Jej własne ofiarował serce.

C F C A stary wódz rzekł, że nie może
F C Białemu córka wodza ścieścić łożę.

C F C Lecz wódka białych wzrok mu mami.
F C Już wojownicy śpią z duchami.

C F C Wziął czółno swe i z biegiem rzeki
F C Dziewczynę uwiózł w kraj daleki.

C F C O, Shenandoah, czerwony ptaku,
F C Wraz ze mną płyń po życia szlaku.

C F C O Missouri, Ty wielka rzeko!
F C Wigwamy Indian na jej brzegach.

D Fis h Spokojnie, bez strzałów z setki luf
 G E B A Na holu z żagli swych odarty
 D F $\frac{4}{4}$ d C is h Tak dostojnie jak tylko mógł
 G E B A Zmierzchem wpłynął na historii karty
 D Fis h Liniowiec co się zwał, "Timeraine"
 G E B A Nie wróci już do domu
 D Fis h U kresu swej drogi zapadł w sen
 G E B A W cichym doku, niepotrzebny już nikomu

d C Skonczył się liniowców czas
 d C Odpłyneły w porty zapomnienia
 d C Maszty nocą nie muskają gwiazd
 B A Huk dział już tylko we wspomnieniach
 B C F Z burt nie słyszeć "God save queen", "Viva la France"
 B C F Nie ma już liniowców na La Manche

D Fis h Dziś nikt nie pamięta barwy flag
 G E B A Ni imion kapitanów
 D Fis h Nazwy okrętów zatarł czas
 G E B A Wraki rzucił na dno oceanów
 D Fis h A liniowiec co zwał, się "Timeraine"
 G E B A Nie odszedł w morskie głębie
 D Fis h Zmierzchem w ostatni wyszedł rejs
 G E B A Gdzie już żadna kula go nie sięgnie

d C Skonczył się liniowców czas
 d C Odpłyneły w porty zapomnienia
 d C Maszty nocą nie muskają gwiazd
 B A Huk dział już tylko we wspomnieniach
 B C F Z burt nie słyszeć "God save queen", "Viva la France"
 B C F Nie ma już liniowców na La Manche

a7 D7 Kiedy jacht nie wraca z mórz
H7 e i w główkach portu ciągle go brak,
a7 Przejmujesz się i serce Ci drży,
H7 a może już pozostanie tak?

Ae Umbriaga wciąż gna,
a7 silnych wiatrów nie boi się,
D7 Szuflady wali raz po raz,
G H7 bo przebrany ma bras.
e Więc nie przejmuj się,
a7 oni wrócą tu,
D7 Bo oprócz wiatrów i burz
G H7 muszą być, i już.

a7 D7 I gdy jesteś wróżką mą,
H7 e o której myślę przez cały czas,
a7 I chociaż żużel jest, piękna pogoda trwa,
H7 Twą piękną postać i twarz przed oczyma mam.

Ae Umbriaga wciąż gna,
a7 silnych wiatrów nie boi się,
D7 Szuflady wali raz po raz,
G H7 bo przebrany ma bras.
e Więc nie przejmuj się,
a7 oni wrócą tu,
D7 Bo oprócz wiatrów i burz
G H7 muszą być, i już.

Spis szant

| | |
|---|----|
| <i>Biała sukienka</i> | 1 |
| <i>Bitwa</i> | 2 |
| <i>Bosmanowa bossanowa</i> | 3 |
| <i>Cztery piwka</i> | 4 |
| <i>Dwudziesty czwarty lutego</i> | 5 |
| <i>Dziesięć w skali Beauforta</i> | 6 |
| <i>Dziesięć w skali Beauforta 2</i> | 7 |
| <i>Fiddler's Green</i> | 8 |
| <i>Gdzie ta keja</i> | 9 |
| <i>Hiszpańskie dziewczyny</i> | 10 |
| <i>Na Mazury</i> | 11 |
| <i>Paw blues</i> | 12 |
| <i>Pod Jodłą</i> | 13 |
| <i>Port Amsterdam</i> | 14 |
| <i>Pożegnanie Liverpoolu</i> | 15 |
| <i>Przechyły</i> | 16 |
| <i>Shenandoah</i> | 17 |
| <i>Timeraine</i> | 18 |
| <i>Umbriaga</i> | 19 |